

ZOFIA MAZUREK

ur. 1926; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, Żydzi, relacje polsko-żydowskie, ulica Króla Leszczyńskiego, ulica Lubartowska, ulica Szeroka, biedota żydowska, ubiór Żydów, synagoga, maca

Żydzi w przedwojennym Lublinie

Jak wyglądała ulica Lubartowska? No, źle wyglądała. Tam Żydów było pełno. A ile razy tam nosiłam jeszcze tym Żydom takie obierki, bo to i kuzynka mi dawała, i swoje. Oni zbierały dla nich, bo tam trzymały chyba świnie. Nawet nie wiem dokładnie. Ale tam było strasznie. Tam były takie pluskwy, że po prostu po ścianach chodziły... Na pewno byli szczury, i wszystko. Oj strasznie było.

Ulica Szeroka też wyglądała źle. A tutaj na tej Ruskiej to tam były wozy, furmanki. Tam sprzedawali różne te. Taka ubikacja była z drzewa zrobiona. Tak że kobieta poszła, a z drugiej strony mężczyzna. Człowiek się wstydził. No nie było żadnych tych. Jak to przed wojną, co tam...

Tam było słyhać tylko [język] żydowski. Żydzi nosili chałaty i takie germytki czarne. Z brodami. No, prawie wszyscy mieli brody. No tak wyglądali. A kobiet to nie można było odróżnić tak bardzo od Polek. One przeważnie podobnie byli ubrane jak i my... Ja nawet się kolegowałam z Żydówkami. Bo tam chodziłam na Kowalską do domu, do tych Żydów. Tam było strasznie. Strasznie. Tak było. Ale jak ja tam chodziłam, to już było za Niemców. To były takie prycza porobione. Na jednym pryczu po pięć ludzi leżało. I tak wysoko. A wejść nie można było, taki smród był. No bo oni przeważnie cebulę i czosnek jedli. Bardzo było brudno. No wprost nieludzko było tam żyć...

W synagodze byłam tam na Króla Leszczyńskiego. Tam blisko była przy szosie. Kiedy tylkośmy szli do szkoły, to zawsześmy tam szli. I jak się Żydzi modlili, to my patrzyliśmy przez okno. Ale oni się nie odwrócili. Żeby nie wiem co. Nakryte były te pacierze żydowskie i tylko tak się modlili. A obejrzeć się nie obejrzeli... Dużo razy macę jadłam. Bo tam też były żydowskie domki. Tam było dużo żydowskich domków... Inni to mówili, że nie trza tej macy jeść, bo to jest z polską krwią. No ale ja wiem? Małe dziecko, to...

Data i miejsce nagrania	2000-07-13, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"